

Krakowska Akademia wprowadziła innowacyjny program tutoringu

Edukacja „oxfordzka”

Sylwia Giersztyn

Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, jako jedna z niewielu w kraju, realizuje program tutoringu, w którym bierze udział grupa najlepszych studentów wydziału prawa. Nowatorską metodę edukacji, zaczerpniętą z uczelni w Oxfordzie, zainaugurował oficjalnie prof. Jan Widacki, 29 stycznia 2014 r. W inauguracji wzięło udział 15 utworzonych par tutorskich.

Na każdej uczelni istnieje grupa studentów, którzy potrzebują czegoś, co wykracza ponad standardowy program nauczania. Wprowadzana metoda polega na regularnych spotkaniach (tutorialach) z zainteresowanymi i trwa przez cały okres studiów. Umożliwia trafne rozpoznanie potencjału młodego człowieka oraz wyznaczenie ścieżki rozwoju naukowego, osobistego i społecznego.

– Program tutoringu daje im przewagę. Metoda w dużej mierze opiera się na pracy własnej, jednak ktoś przede wszystkim o to, żeby ktoś wymyślił zadanie, następnie wysłuchał studenta i pokazał, gdzie jeszcze można coś uzupełnić. Podczas spotkań student zdobywa wiedzę, której nie wyniesie z wykładów, na przykład praktyczną umiejętność redagowania różnego rodzaju pism – mówi dr Agnieszka Damasiewicz, koordynator programu.



Kamil Łazorek wraz ze swoim tutorem mgr Igą Białos

Praktycy tutoringu przedstawiają jego efekty jako niezwykle skuteczne. Wykazano, że podczas egzaminów studenci objęci tym systemem osiągają lepsze wyniki niż ci, którzy z niego nie korzystają. Również w późniejszym życiu naukowym wykazują się większą inicjatywą i kreatywnością. W ramach nowego projektu studenci mają także możliwość późniejszych praktyk w kancelariach.

Kamil Łazorek, student biorący udział w programie, zapytany o korzyści płynące z uczestnictwa, odpowiada: –

Do tej pory odbyłem rozmowy z tutorem, otrzymałem dodatkowe zadania oraz materiały do nauki. Na pewno program ten umożliwi mi rozwój zainteresowań i będzie miał pozytywny wpływ na moją karierę. Jestem zadowolony, że mogę w nim uczestniczyć.

– Z jednej strony tutoring daje studentowi możliwość poznania jego dobrych cech, z drugiej punktuje także i słabe strony, nad którymi trzeba po prostu popracować. Opiekun może zawsze coś odpowiedzieć, na przykład jaką drogę prawniczą

obrać – mówi tutor Iga Białos. Co ważne, po zakończonym programie uczelnia nie pozostawia studentów samym sobie, ale nadal się nimi interesuje: mają solidny punkt odniesienia, wsparcie i przewagę na rynku pracy.

Pod koniec bieżącego semestru ma powstać program telewizyjny, dotyczący realizacji innowacyjnej metody. Zostanie on nagrany w studiu telewizyjnym Akademii i będzie oparty na wywiadach ze studentami i tutorami. Przygotowanie audycji posłuży podsumowaniu wyników projektu.

Wstydlivy temat

Jaka jest różnica między tak zwanym Zachodem a Polską? Na Zachodzie praca jest oczywistością, w Polsce prawie nikt nie umie mówić wprost. W ciągu ćwierćwiecza od upadku poprzedniego systemu nie doczekaliśmy się w Polsce języka, w którym praca byłaby czymś normalnym, a nie udręką lub obiektem kpín.

Właściwie moglibyśmy w ogóle darować sobie ten temat. Poziom używanego na co dzień słownictwa z roku na rok zniżają się coraz bardziej do dna, a może już nawet to dno zostało osiągnięte i trwałą intensywnie prace nad jego pogłębieniem. I chociaż ciągle mi się wydaje, że jest jeszcze kilka autorytetów, które mają coś do powiedzenia w naszym pięknym języku, nie mogę ich uświadzić nawet na salonach, od bywalców których powinniśmy wymagać kształtowania choćby w minimalnym stopniu smaku literackiego rozmów. Nadchodzą Święto Pracy, nieodmiennie przypadające 1 maja, wpędziło mnie w nastrój refleksyjny i nakłoniło do napisania niniejszego szkicu.

Statystyczny bohater polskiej ulicy postrzega pracę w trojaki sposób. Po pierwsze, jako coś wstrętnego sobie albo najbliższemu osobom („tyrać”, „hetac”). Po drugie, jako wielkie nieszczyście mas pracujących, którym wyraża się współczucie, że muszą pracować. Tu można spłynąć przykładami rozmów, przeprowa-



Maciej Saskowski

dzanych po „ciężkim” weekendzie (– Jak leci, mon? – Jak co poniedziałek, Dzień Konia), czy liryką litującą się nad pracownikami wykonującymi monotonna, niewdzięczną pracę, przez długi czas, bez wsparcia ze strony przełożonych, bez możliwości awansu („gibacze”). Po trzecie, jako coś głupiego, co należy wyśmiać, wywyższając się swym luzactwem ponad dole „korpuseczków”, czy „folk-sdojczów” – osób wyjeżdżających na Zachód za chlebem, pracujących w pocie czoła na zachodnioeuropejski dobrobyt.

Z pewnością można twierdzić, że język jest wyrazem odwiecznego buntu przeciwko rzeczywistości. Tylko dlaczego ów bunt przejawia się wyłącznie nad Wisłą? Oczywiście trudno wymagać w trudnych czasach apoteozy kariery. Skoro jednak martwi nas ta intelektualna papka, którą sączy nam codzienność, pamiętajmy o tym, że być może potrzebny jest nowy język, nowe postrzeganie świata. Póki nie ma takiego języka – może należałoby błogosławić kraje, które spudła spod znaku ludowego etosu pracy.

AKTUALNOŚCI

Studenci chcą ratować ludzkie życie

9 i 10 kwietnia odbył się finał ogólnopolskiej akcji studenckiej „Dla Ciebie to 5 minut, dla kogoś to całe życie”. Celem akcji było uświadomienie i namówienie ludzi do zarejestrowania się w bazie potencjalnych dawców szpiku Fundacji DKMS (Baza Dawców Komórek Macierzystych Polska). W przedsięwzięciu brało udział ponad 100 uczelni z całej Polski. Krakowska Akademia miała przyjemność zorganizować tę akcję po raz drugi. Podczas tej edycji udało się zarejestrować 97 osób. W całej Polsce łącznie dotychczas do bazy 12 433 osób.

Sielanka studenta, czyli jak wydłużyć majówkę

Przynajmniej dwa tygodnie z rzędu i najlepiej z dała od miejsca zamieszkania – to najchętniej przywoływany przez psychologów przepis na idealny wypoczynek.

Na przełomie kwietnia i maja wystarczyło tylko kilka dni dodatkowego wolnego, by z przedłużonego weekendu zrobić kilkanaście dni urlopu.

Tradycyjnie, rekordzistami pod względem długości umiejętnie wykorzystywanych urlopów są studenci, którzy co roku znacząco wydłużają okresy



Poświęteczny wtorek na uczelni

wolne od nauki. Teoretycznie to właśnie studia są w życiu tym okresem, kiedy jest najwięcej czasu na wakacyjne wojaże. Część studentów pozwala sobie na tak długi wypoczynek.

– Podczas studiów nigdy nie miałam dłuższej przerwy od akademickich obowiązków. Letnie wakacje poświęcałam na zdobywanie doświadczenia, przydatnego w przyszłej karierze. Dlatego w tym roku wygospodarowałam dwa tygodnie na przedłużoną majówkę – mówi Paulina Wójcik, studentka V roku psychologii. To oznacza,

że końcówkę studiów w znacznej części spędzi poza uczelnią. Ale nie żałuje: – To może być moja ostatnia szansa na wypoczynek przed podjęciem stałej pracy – dodaje.

Okazję do dłuższego wolnego stworzyła bliskość Wielkiej Nocy i majówki. Ambitni „urlopowicze” mieli możliwość wydłużenia laby do 16 dni, za które musieli „zapłacić” siedmioma dniami nieobecności na uczelni. Kolejna szansa na dodatkowe wolne już w czerwcu, przy okazji Bożego Ciała. (S)

WYRÓŻNIENIE

Prestiżową Nagrodę Stowarzyszenia Architektów Polskich im. Zbyszka Zawistowskiego „Dyplom Roku 2014” za najlepszą pracę magisterską wykonaną w ostatnim roku w polskich uczelniach architektonicznych otrzymała mgr inż. arch. Zofia Bednarczyk, absolwentka wydziału Architektury i Sztuk Pięknych Krakowskiej Akademii, za projekt nowego lotniska w Bielsku-Białej. Promotorem nagrodzonej pracy był dr inż. arch. Piotr Wróbel. Kierunek Architektury uzyskał w ubiegłym roku notyfikację unijną. Dyplom architekta Krakowskiej Akademii są uznawane we wszystkich krajach UE.